**V. POZIOMY UCZESTNICTWA \***

Z przedstawionej wcześniej analizy etymologicznej wyrażenia ‘*brać* udział’ wynika, że w konkretnych sytuacjach może to oznaczać zarówno *wnoszenie* udziału (nazywanego wtedy wkładem), jak i *posiadanie lub* *otrzymywanie i przyjmowanie*  udziału, a raczej rozmaitych „udziałów”. Te dwie relacje różnią się między sobą nie tylko jakościowo (co wyraża już potoczne skojarzenie z „braniem” i „dawaniem”), ale również ilościowo – rzadko bowiem się zdarza, aby udział wniesiony przez uczestnika (czyli jego wkład) był taki sam (w przeliczeniu na pewien miernik wartości i w proporcji liczbowej) jak udział „wyniesiony” ze współdziałania z innymi.

## 1. Cztery poziomy związku ze wspólnotą

Zatem uczestniczyć to znaczy:

1) *być przy czymś* *obecnym* (świadek, obserwator, asystent), a jeszcze bardziej *w czymś* *obecnym* (por. uczestnik wydarzenia, spotkania; zwłaszcza sprawca lub współwykonawca czegoś) lub wręcz *być z czymś związanym, zwłaszcza trwale* (por. uczestnik inicjatywy, członek organizacji);

2) *odnosić korzyści lub ponosić straty z tytułu samej przynależności*, bycia częścią całości, członkiem zbiorowości;

3) *przyczyniać się* własnym funkcjonowaniem lub świadomym działaniem, aktywnością *do funkcjonowania całości*, do której się należy, spełniać w jej ramach określone funkcje, role i zadania (to nazywamy wnoszeniem wkładu);

4) *odnosić korzyści lub ponosić straty z tytułu działania,* wysiłku poniesionego na rzecz lub wbrew interesom danej całości –nie tylko i nawet nie tyle ze względu na zasługi lub szkody same w sobie, ile ze względu na społeczną lub czyjąś arbitralną i tendencyjną ocenę tego wkładu.

Jak widać, uczestnictwo jest więzią wielostopniową, toteż pojęcie uczestnictwa należy stosować w pewnej gradacji. Stopnie uczestnictwa (włączenia jednostki lub małej grupy w funkcjonowanie większej społeczności, wspólnoty, instytucji społecznej) można uporządkować właśnie w takiej kolejności:

(1) *obecność w czymś* – czyli uwikłanie w pewne sytuacje społeczne lub też trwała przynależność grupowa, związane z tym *wyznaczenie miejsca i “zaprogramowanie społeczne”* (status społeczny, narzucane wymagania i oczekiwania, potencjalny zakres praw i obowiązków);

(2) *otrzymywanie udziału* (tzn. praw, dóbr, świadczeń, korzyści i strat, nagród i kar) *z tytułu samego uwikłania lub samej w sobie przynależności, a bez względu na własną postawę i wysiłki*;

(3) *wnoszenie wkładu* (aktywne i konstruktywne wysiłki, zasługi, osiągnięcia istotne dla interesów i istnienia całości, jak i destruktywny wpływ na funkcjonowanie całości: dywersja, szkodnictwo wynikające z niedbalstwa i niekompetencji, błędów i porażek – absorbujące energię pozostałych uczestników i wymagające kompensacji strat);

(4) *otrzymywanie udziału* (w postaci nagród i kar, przywilejów, uznania lub napiętnowania społecznego) *z tytułu wniesionego wkładu.*

Schemat ten znajduje konkretne zastosowanie w analizie sytuacji *obywatela, wyborcy, podatnika* .

**2. Zajmowanie określonego miejsca i jego konsekwencje**

„*Miejsce*” uczestnika w danej całości to jego umiejscowienie w społecznym podziale pracy (rola społeczna, stanowisko pracy), sprzężone z pozycją w hierarchii społecznej, z wpływem przypisanym do danej roli, funkcji, stanowiska. Pamiętajmy przy tym o różnicy między osobistym znaczeniem („wagą jednostkową”) a znaczeniem przypisanym do danej roli społecznej (bez względu na to, kto ją pełni), wynikającym ze znaczenia spełnianych zadań oraz wyposażenia danej roli.

Rzutuje to również na ocenę wpływu (w kategoriach innowacji, dokonań, osiągnięć, zasług, szkód), gdyż czym innym są dokonania (i ich ocena) wynikające z „automatyzmów społecznych”, a czym innym te, w których dana jednostka jest niezastąpiona, oryginalna, niepowtarzalna itd.

*Zajmowanie miejsca* może mieć dwojaki charakter: (1) zajmowanie miejsca wyznaczonego, przesądzonego przez innych lub (2) zajmowanie miejsca wybranego przez siebie, ew. zmienionego w stosunku do punktu wyjścia (=> indywidualnie zainicjowany i wywalczony awans społeczny, grupowa emancypacja grupy dotychczas upośledzonej, dyskryminowanej).

*Wyznaczenie miejsca* to relacja pierwotna; dopiero wtórnie jednostki i grupy określają swój horyzont i pułap aspiracji, szukają dla siebie i znajdują miejsce odpowiadające tym aspiracjom – jednak pod warunkiem sprzyjającego układu sił i typu stosunków społecznych, który to umożliwia.

*Zaprogramowanie społeczne* uczestnika oznacza kilka zależności: (1) podleganie społecznym oczekiwaniom i sprecyzowanym wymaganiom, (2) podleganie naciskowi i kontroli ze strony otoczenia (czy spełniamy te wymagania), (3) narzucenie i ograniczenie – przez obowiązujące zasady, normy i wzorce, reguły gry, reguły komunikacji, kody interpretacji zachowań – repertuaru postępowania /wg kryterium: co jest pożądane i nagradzane, co dopuszczalne, co zakazane, potępiane i karane/; (4) oraz oczywiście internalizacja (przyswojenie) tych oczekiwań o schematów w procesie socjalizacji pierwotnej i wtórnej (już w toku dorosłego życia, funkcjonowania w rolach rodzinnych, zawodowych).

Oprócz trwałego zaprogramowania istnieje też zaprogramowanie doraźne – w postaci okolicznościowych nacisków w konkretnych sytuacjach i sprawach, uzależniania jednostki lub zespołu już nie od reguł gry i woli zbiorowej, powszechnej, ale od dyspozycji wyrażających czyjś partykularny interes i wpływ (zob. dalej => uwikłanie).

**3. Otrzymywanie udziału z tytułu przynależności**

*Otrzymywanie udziału* – to określenie bardziej precyzyjne niż „branie”. Otrzymać to nie to samo co wziąć, otrzymywać nie znaczy to samo co brać. Ten, kto bierze, otrzymuje w tym sensie, że uzyskuje to własnym wysiłkiem, staraniem, wymuszeniem lub w każdym razie przyjmuje z własnej woli. Ale może to znaczyć: przyjmować, także nie z własnej inicjatywy, a nawet wbrew swojej woli. Otrzymać można również coś, o co sami nie prosiliśmy, nie zabiegaliśmy, co jest darem lub kredytem (i przez to – zobowiązaniem) kłopotliwym, czego wręcz nie chcieliśmy (nie możemy jednak nie przyjąć, odmówić, a w każdym razie byłoby to trudne lub związane ze zbyt wielkim kosztem, na poniesienie którego nas nie stać). Otrzymujemy również to, co nam przydzielają i rozkazują przyjąć pod groźba kary. Przydzielać (dobra, obowiązki, zadania) mogą także bezwarunkowo, tzn. bez uzależniania tego od oceny naszej przydatności, zasług, bez względu na to, czy sami się o to staramy.

Co oznacza *otrzymywanie udziałów z tytułu samej w sobie przynależności*?

Jest to korzystanie ze statusu (uprawnień, przywilejów) zapewnionych danej grupie *en bloc*, przysługujących – w danym układzie społecznym – każdemu członkowi grupy. Odpowiednio: przekreślenie z góry aspiracji indywidualnych (bez względu na ich uzasadnienie, charakter i poziom osobistych uzdolnień, motywacji, umiejętności, osiągnięć, zasług), a „obsługa hurtowa” lub odmowa a priori dla całej zbiorowości ze względu na przynależność, na hurtowe wykluczenie lub upośledzenie pewnych kategorii społecznych. W szczególności chodzi o dziedziczenie statusu, majątku (w charakterze spadkobiercy), prestiżu (np. przypisanego do danego nazwiska rodowego). Jedynym atutem jednostki korzystającej z takiej przewagi może być „szczęśliwe urodzenie” (w rodzinie arystokratycznej, królewskiej, w kręgu białej rasy panów), bycie spadkobiercą, potomkiem jakiejś znakomitości; a poza tym może ona akurat być utracjuszem, beztalenciem, degeneratem itd. To przypadek często kontestowany w literaturze pięknej.

Udziały przesądzone „hurtowo” można otrzymywać nie tylko z tytułu przynależności społecznej rzeczywistej, bezspornej, ale również postrzeganej przez innych lub przez kogoś konkretnego, domniemanej, urojonej czy arbitralnie przypisanej. Przykład: traktowanie kogoś (dyskryminowanie) jak homoseksualisty ze względu na opinię o nim lub własne przekonanie-uprzedzenie, że jest gejem, choćby nawet w rzeczywistości miał orientację heteroseksualną, a nie homoseksualną czy biseksualną. Inny przykład: „To ja decyduję, kto jest Żydem”. Analogicznie: kto jest wrogiem ludu, kułakiem.

“Otrzymywany udział” może być udziałem w korzyściach, splendorach, jak i w stratach, cierpieniach, prześladowaniach. Przykładowo, niejeden z obywateli III Rzeszy otrzymał najpierw udziały w łupach wojennych, w efektach podbojów i eksploatacji niewolniczej pracy przedstawicieli innych narodów (np. rolnicy wsparci obowiązkowo robotnikami przymusowymi), a następnie swój udział w skutkach i kosztach przegranej wojny – np. w postaci przymusowego wysiedlenia, utraty całego życiowego dorobku, utraty bliskich w działaniach wojennych.

**4. Wkład**

Pojęcie wkładu – podobnie jak samo pojęcie uczestnictwa – stosujemy tu w sensie opisowym, a nie ocennym. W myśleniu potocznym sam termin “wkład” kojarzy się pozytywnie, podobnie – zachowanie czy działanie będące „wnoszeniem wkładu”. W rzeczywistości wkład może mieć charakter zarówno pozytywny (osiągnięcie pożyteczne dla innych, przyczyniające się do wspólnej korzyści; zasługa), jak i negatywny (destrukcyjny wpływ własnego działania uczestnika na funkcjonowanie całości; por. np. dywersja, wallenrodyzm, a także pasożytnictwo, jak również popełniane i kosztowne dla wspólnoty błędy czy zwykłe partactwo, nieudolność). Wkład negatywny ma charakter podwójnie, a nawet potrójnie negatywny: po pierwsze, oznacza to spowodowanie strat, bardzo często zmarnowanie jakichś szans i okazji; po drugie – konieczność zrekompensowania tych strat, zastępczego wykonania pracy przez kogoś zaniedbanej czy wykonanej nieprawidłowo; po trzecie, niejednokrotnie jest to również koszt podtrzymywania przynależności (ew. np. przeszkolenia, douczenia czy resocjalizacji) uczestnika, który jest dla wspólnoty obciążeniem, ale i obowiązkiem (chodzi o obowiązek troszczenia się o swoich członków).

Czym innym jest wkład *standardowy i typowy* (robię to, co inni, tak jak inni), a czym innym wkład *indywidualny* (oryginalny, niepowtarzalny; coś, co ktoś inny zrobiłby inaczej lub w ogóle by tego nie zrobił). Rozróżnienie to jest nader istotne przy określaniu miary osiągnięć i zasług, a w konsekwencji wyróżnień i nagród względnie rekompensaty za poniesione wyrzeczenia i straty, a także przy ustalaniu odpowiedzialności – zwłaszcza za szkody i występki, w kategoriach winy i kary. Wyraźnie uwidocznia się to w decyzjach o nagrodach, premiach, zaszczytnych wyróżnieniach i awansach oraz w wyrokach sądowych: Czy nagradzamy lub karzemy za samą w sobie przynależność, czy za czyny i dokonania narzucone konsekwencjami tej przynależności (np. dyscypliną służbową, wojskową, hierarchią władzy i posłuchu, niemożliwymi do zignorowania obowiązkami), czy też za zachowania, decyzje, czyny podjęte z własnej inicjatywy (tu w grę wchodzi również inicjatywa, ew. nadgorliwość w pewnych ramach funkcjonowania – kiedy np. robię więcej niż muszę, niż ode mnie oczekują i wymagają, kiedy jestem autorem pewnych pomysłów).

**5. Formy wnoszenia wkładu**

Podobnie jak to jest z metaforą „brać udział” (która oznacza nie tylko branie, lecz i dawanie), również wnoszenie wkładu oznacza nie tylko dosłownie wnoszenie (przysparzanie wspólnocie jakichś dóbr, korzyści czy splendorów), ale równie dobrze uszczuplanie stanu posiadania, przez przysparzanie kłopotów, trudności spowodowanymi przez siebie błędami, szkodami, zniszczeniami. Na tej zasadzie „wnosi wkład” pracownik, który z budowy wynosi (tzn. kradnie) cegłę. „Wnosi wkład” ten, kto powoduje zamieszanie. „Wnosi wkład” ten, kto swym działaniem „wbija gwóźdź do trumny”.

Oto najbardziej typowe formy wnoszenia wkładu:

- wykonywana praca i jej rezultaty

- użyczanie innym (wspólnocie) przydatnych im własnych uprawnień formalnych, ale i osobistego splendoru (autorytetu, sławy, prestiżu, popularności) – jak często np. powstające uczelnie czy partie rozpoczynające kampanię wyborczą zabiegają o firmowanie swych przedsięwzięć i swojej marki przez osoby cieszące się uznaniem społecznym

- zasoby finansowe pozwalające pokryć koszty rozmaitych inicjatyw, przedsięwzięć grupowych

- ekwiwalent pieniędzy: nieruchomość określonej wartości, ale też np. prawa autorskie, wydawnicze (np. prawo do używania określonej nazwy, tytułu, zastrzeżone właśnie dla danego podmiotu).

**6. Udziały określone przez wniesiony wkład**

A na czym polega *odnoszenie (uzyskiwanie) korzyści lub ponoszenie strat, wyrzeczeń, cierpień z tytułu wniesionego wkładu*? Jest to uzyskiwanie świadczeń, wynagrodzeń, odszkodowań, rekompensat, zadośćuczynień, względnie podleganie karom, szykanom, pomijaniu przy rozdziale dóbr itp. – w proporcji formalnie odpowiadającej oszacowanej społecznej przydatności lub zbędności danego uczestnika, skali jego osiągnięć cennych społecznie i zasług dla zbiorowości lub instytucji albo jego błędów, szkód przezeń spowodowanych. Jeśli w poprzednim przypadku zasadą jest „traktujemy cię tak, jak na to pozwala lub jak tego wymaga sama w sobie twoja przynależność, twoje miejsce w hierarchii społecznej jako członka grupy uprzywilejowanej lub upośledzonej”, to w tym wypadku obowiązuje zasada „traktujemy cię tak, jak na to zasłużyłeś własnym postępowaniem, dorobkiem”.

Trzeba jednak pamiętać, że ten „tytuł” do otrzymanych (należnych) udziałów (a więc w konsekwencji charakter tych przyznawanych nam udziałów) nie jest określany przez nas samych (na podstawie samooceny), nie jest też wymierzany automatycznie, jak wypłata w automacie, ale jest rezultatem uznania przez innych. Uznania adekwatnego lub przesadnie korzystnego lub krzywdzącego, czy to z dobrej woli i życzliwości, czy też w złej wierze. Ocena może być tendencyjna *in plus* lub *in minus*. Możemy więc otrzymywać wygórowane wynagrodzenie (dochody, zyski, zarobki), wyolbrzymione honory i splendory, nienależne nagrody (za domniemane, rzekome zasługi i osiągnięcia lub też za cudze, przywłaszczone dokonania, np. za plagiat lub fikcyjne współautorstwo), ale też przesadne lub ogóle niezasłużone kary, represje z powodu rzekomej wrogości, winy bezpodstawnie przypisanej w złośliwych oskarżeniach itd. Jest to poniekąd prawidłowość (=> zob. dalej rozdział XI: *Niewspółmierność wniesionego wkładu i otrzymanych udziałów*).

[Analiza przykładów historycznych: przeciętni Niemcy jako udziałowcy Trzeciej Rzeszy; ofiary represji stalinowskich jako współuczestnicy systemu represji. ]

# **7. Konsekwencje samej w sobie przynależności (obecności w czymś)**

Jakie są dla jednostki konsekwencje samego w sobie “bycia obecnym”, przynależności?

Chcąc nie chcąc, jednostka musi na siebie samą patrzeć w określonym kontekście. Nie może po prostu “umyć rąk” od samego faktu współwystępowania z kimś w czymś i od konsekwencji tego faktu. Musi się zmienić jej samookreślenie i samopoczucie; jeśli nie w sensie identyfikacji z kimś i z czymś, to przynajmniej w sensie dylematu lub nawet wewnętrznego konfliktu tożsamości, konfliktu ról, konfliktu sumienia etc.

Przynależność do określonej kategorii społecznej sprawia, że człowiek jest w określony sposób postrzegany i traktowany, podlega określonym oczekiwaniom i nastawieniom społecznym oraz wymaganiom społecznym (ze strony otoczenia lub ze strony współtowarzyszy) – nierzadko opartym na stereotypach danej grupy i pozytywnych lub negatywnych uprzedzeniach do niej. Jednostce przynależnej czy uwikłanej w więzi z jakąś grupą przypisuje się określone prawa i obowiązki lub odmawia się określonych praw i możliwości działania, podejmowania zadań.

Przynależność (także domniemana, postrzegana błędnie) lub trwałe uwikłanie określa nie tylko wizerunek społeczny, ale przede wszystkim status, tzn. zajmowaną (uznawaną, przypisywaną) pozycję, znaczenie, wpływ, miarę społecznego szacunku, potencjalne (niejako na kredyt) uprawnienie do udziału w dobrach (legitymacja uprawnień).

Następuje wówczas depersonalizacja jej funkcjonowania – alienacyjna w skutkach redukcja jej wizerunku i statusu do stereotypu uznanego za reprezentatywny. Stosunek do jednostki (pozytywny lub negatywny na wyrost) jest z góry określony i niejako przesądzony przez samą przynależność, względnie przez jej uwikłanie, w oderwaniu od jej własnych, ściśle indywidualnych cech oraz dążeń i konkretnych zamiarów, intencji. Nie ma znaczenia lub mniejsze ma znaczenie to, kim jest sama w sobie i kim czuje się sama, natomiast percepcja całości rozciągnięta jest na jej obraz i na jej sytuację społeczną. W tym sensie właśnie jestem przede wszystkim lub “po prostu” Murzynem, Żydem, katolikiem, bogaczem lub nędzarzem. Zob. dalej => *Uwikłanie*.

**8. Polityczny kontekst poziomów uczestnictwa**

Jaki to ma związek z polityką?

Już samo wyznaczanie miejsca i regulacja statusu uczestników – zwłaszcza w skali zbiorowej, na zasadzie hurtowej - jest oddziaływaniem politycznym, zwykle zdeterminowanym przez charakter istniejącego ustroju i obowiązującej ideologii. Uwikłane jest w zjawiska panowania, dominacji, ucisku, wyzysku, dyskryminacji i w procesy emancypacji, brzemienne w konflikty międzygrupowe. Jeśli o tym, jak będę żył, jak będę traktowany, jakie będę miał osobiste szanse decyduje po prostu kryterium, że jestem mężczyzną lub kobietą, czarnym lub białym, Żydem, katolikiem, homoseksualistą, to ten elementarny wymiar uczestnictwa ma już charakter polityczny. Polityczny charakter ma zjawisko polegające na tym, że to ośrodek władzy lub samozwańczy dyspozytor w postaci jakiejś partii politycznej decyduje arbitralnie o przynależności i tożsamości (na zasadzie „to ja decyduję, kto jest i pozostanie Żydem”).

Tym bardziej polityczny charakter ma przydział dóbr ze względu na status społeczny, skoro jest przejawem, potwierdzeniem, a także reprodukcją stosunków uprzywilejowania/upośledzenia, dominacji/podporządkowania, ucisku, wyzysku.

Formy i warunki wnoszenia wkładu przez obywateli w funkcjonowanie państwa, członków narodu w funkcjonowanie narodu itd. to relacja, która podlega politycznemu sterowaniu. Sposób sprawowania władzy przejawia się m.in. w tym, czy to wnoszenie wkładu dokonuje się dobrowolnie i na zasadzie (albo wręcz pod warunkiem) własnej korzyści uczestnika, pod wpływem podstępu lub pod przymusem i na zasadzie niczym nie zrekompensowanych wyrzeczeń, poświęceń, strat; czy uczestnicy, którzy wnieśli swój konstruktywny wkład, mają możliwość upomnieć się o swoje interesy, należne korzyści lub rekompensaty, czy też pozbawieni są takiej możliwości.

Ocena wkładu i dystrybucja nagród/kar jest zawsze uwikłana w ideologiczne spory o kryteria (nie)sprawiedliwości społecznej.

**9. Zależność między przydziałem lub zdobyczą a wniesionym wkładem**

Z kolei trzeba ustalić współzależność między samą przynależnością (a tym bardziej między tym, co robię, co sprawiam i wnoszę własnym działaniem) a tym, co “biorę”. Chodzi tu o otrzymywanie udziału (w postaci dóbr, świadczeń itd.), o czerpanie korzyści, jak również ponoszenie odpowiedzialności, strat i kar z tytułu samej przynależności (nawet biernej, nawet narzuconej), z tytułu biernego, a tym bardziej z racji aktywnego i zaangażowanego wykonywania obowiązków. Również w tym kontekście nasuwa się - jako obrazowy przykład - niemiecki rachunek sumienia z niemieckiej obywatelskiej sumienności w III Rzeszy.

Przykładem formalnego uzależnienia udziału od wkładu jest funkcjonowanie przedsiębiorstw na zasadzie spółdzielni lub spółki. Istnieją polityczne odpowiedniki tych relacji gospodarczych; przykładem niech będzie “podział łupów” w zwycięskiej koalicji wyborczej, parlamentarnej i rządowej.

Istnieje uczestnictwo zarówno pełnowymiarowe (obejmujące wszystkie te trzy aspekty: „branie”, „dawanie” i współzależność między nimi), jak i rudymentarne, defektywne, które obejmuje tylko bierną stronę (co oznacza w praktyce absorpcję energii społecznej, społeczne koszty obsługi tudzież wyręczania ogniwa „nieczynnego”) oraz świadczeń na rzecz biernego uczestnika „tylko za to, że jest”.

**10. Niewspółmierność wniesionego wkładu**

**i otrzymanych udziałów**

Bilans kosztów własnych poniesionych przez uczestnika, kosztów społecznych poniesionych przez dany układ społeczny oraz uzyskanych przezeń korzyści, satysfakcji rzadko jest wyrównany. Częściej niż z ekwiwalentnością wniesionego wkładu i otrzymanych udziałów mamy do czynienia albo z „niedocenieniem”, „niedopłatą”, albo z „przeszacowaniem”, „nadpłatą”.

To prawidłowość życia społecznego.

Jest to zjawisko nie tylko natury psychologicznej (rozbieżność między samooceną jednostki i zakresem jej aspiracji, oczekiwań a skalą i poziomem okazanego jej uznania; czy podobna między skalą subiektywnego poczucia winy a wymiarem kary), ale również obiektywnej. Poczucie własnej krzywdy i niedocenienia czy też nieuzasadnionego uprzywilejowania innych może być przeświadczeniem i przeżyciem subiektywnym, przesadnym, podszytym megalomanią, zawiścią itp.; ale istnieją przecież realne sytuacje nieadekwatnego rozliczenia.

1. **Podłoże tej dysproporcji**

Oto najbardziej typowe obiektywne przyczyny tej niewspółmierności:

* *deficyt lub niepodzielność dóbr albo niemożliwość ich wspólnego użytkowania*;
* *problematyczność i subiektywizacja kryteriów oceny* (do pewnego stopnia nieunikniona rozbieżność samooceny uczestnika i oceny jego otoczenia, zwierzchników, rywali);
* *partykularne zainteresowanie wszystkich uczestników w maksymalizacji korzyści i w obronie stanu posiadania* (które sprawia, że nawet ktoś świadom przesadnego własnego udziału w korzyściach z sukcesu zbiorowego nie zaryzykuje samoograniczenia – w obawie, aby to nie uruchomiło lawiny, aby nie okazać się „jedynym frajerem” itp.);
* *trudność obiektywizacji ocen i harmonizacji stanowisk* (tym większa, że własne zainteresowanie każdej ze stron potencjalnego sporu skłania do stronniczości i tendencyjności, a potęgują to różnice mentalności i poglądów);
* *ie bezstronność i interesowność instytucji oceniających zasługi i rozdzielających dobra* (której skutkiem bywają również patologie: pasożytowanie personelu instytucji obsługujących rozdział czy przydział dóbr deficytowych – zapewnianie sobie komfortu kosztem obsługiwanych potrzebujących; układy korupcyjne i nepotyczne; wykorzystywanie dystrybucyjnej funkcji państwa i jego agend jako narzędzia wpływu politycznego, nacisku, jako instrumentu selekcji społecznej podyktowanej kryteriami politycznej poprawności lub dyspozycyjności – na zasadzie paternalizmu-klientelizmu);
* przewaga “siły przebicia” (nacisku siłowego, manipulacji lub tzw. “układów”) nad czynnikami merytorycznymi.

88888

\* Robocza wersja rozdziału przygotowywanego podręcznika